

## Modlitwa

Autor: sylka1989 - 07/20/2011 08:46

---

### Modlitwa

5 Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. 6 Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

7 Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo<sup>1</sup> będą wysłuchani. 8 Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wprawdzie zanim Go poprosicie.

Wy zatem tak się módlcie:

9 Ojciec nasz, który jesteś w niebie,

niech się święci imię Twoje!

10 Niech przyjdzie królestwo Twoje; niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie.

11 Chleba naszego powszedniego<sup>3</sup> daj nam dzisiaj;

12 i przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili;

13 i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego!

14 Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski.

15 Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień.

*w modlitwie ważne jest abysmy prosili Ojca o to co nam naprawdę potrzeba i nie byli gadatliwi*

Pan Jezus mówi to bardzo ładnie w przypowieści

Mk 10

*Niewidomy pod Jerychem<sup>13</sup>*

*46 Tak przyszli do Jerycha. Gdy wraz z uczniami i sporym tłumem wychodził z Jerycha, niewidomy żebrak, Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze. 47 Ten słysząc, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: «Jezusie, Synu Dawida<sup>14</sup>, ulituj się nade mną!» 48 Wielu nastawało na niego, żeby umilkł.*

Lecz on jeszcze głośniej wołał: «Synu Dawida, ulituj się nade mną!» 49 Jezus przystanął i rzekł: «Zawołajcie go!» I przywołali niewidomego, mówiąc mu: «Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię». 50 On zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się i przyszedł do Jezusa. 51 A Jezus przemówił do niego: «**Co chcesz, abym ci uczynił?**

» Powiedział Mu niewidomy: «Rabbuni15, żebym przejrzał». 52 Jezus mu rzekł: «Idź, twoja wiara cię uzdrowiła». Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą.

Konferencja o modlitwie

o cokolwiek prosicie w Imię Moje to otrzymacie

=====

## Odp: Modlitwa

Autor: sylka1989 - 07/21/2011 00:28

---

## Odp: Modlitwa

Autor: sylka1989 - 07/22/2011 18:20

---

### WOLA BOŻA

*Pewien człowiek imieniem Jan leżąc pod drzewem zaczął rozmyślać i mówił sobie. Nie wierzę, że wszystko dzieje się według woli Bożej. Bardzo chciał poznać Bożą drogę, dlaczego świat wygląda jak wygląda. Wciąż rozmyślając nad tym prosił Boga o odpowiedź. Zapadł w głęboki sen i wtem stanął przy nim anioł i powiedział:*

*- Chodź ze mną Janie a ja pokażę ci wolę Bożą. Nie namyślając się długo poszedł za Aniołem. Ten mu powiedział: odwiedzimy kilka domów i poznasz co jest zgodne z Bożym zamysłem. Pierwszego dnia zagościli w domu dobrego, szlachetnego człowieka, który powiedział do nich. Radujcie się wraz ze mną bo dziś pogodziłem się z moim wrogiem i w dowód przyjaźni otrzymałem od niego złoty puchar. Następnego dnia pożegnali się z tym człowiekiem, jednak w połowie drogi Jan zobaczył, że w torbie Anioła znajduje się ów złoty puchar. Jak mogłeś! Wykrzyknął. Ukradłeś temu dobremu człowiekowi ten cenny dar. On jednak uniósł dłoń w górę i rzekł: Taka jest wola Boża. Po kilku godzinach odwiedzili dom pewnego pomstującego skąpca, bardzo złego człowieka, który ani myślał się nawrócić. Przeklinał, złośczył i wyśmiewał wszystkich. Korzystając z chwili nieuwagi gospodarza domu Anioł wsunął ów złoty puchar do szafy tego skąpca i tam go zostawił. Wyszli bez słowa z tego domu ale Jan podniósł bunt. Jak mogłeś zostawić tak cenną rzecz w domu takiego złego człowieka mówił Jan podniesionym głosem. Lecz Anioł znowu podniósł dłoń i powiedział. Taka jest wola Boża. Jan nic z tego nie rozumiał ale też i się już nie odzywał. Surowe spojrzenie Anioła ostudziło jego napięcie.*

*Poszli więc dalej do chaty pewnego biednego ale pobożnego człowieka. Rodzina ta żyła bardzo ubogo. Ludzie ci żalili się na swój los, ledwo wiązali koniec z końcem. Anioł im odpowiedział: nie martwcie się Bóg wam dopomoże. Gdy jednak wyszli z tego domu, wyciągnął zapalki i podpalił jego słomiany dach. Dom natychmiast stanął w płomieniach. Oburzony Jan zaczął gasić płomień, jednak Anioł mu nie pozwolił: Ten jednak krzyczał:*

*- Jak możesz podpalać dom tego biednego człowieka. Powinieneś pomagać ludziom, a nie ich dręczyć.*

*- Powiedziałeś, że chcesz poznać wolę Bożą więc nie wtrącaj się więc tylko chodź ze mną dalej!*

*Idąc dotarli do następnego domu w którym żył Ojciec z 8 letnim synkiem. Synek był całą radością tatusia a ten na wszystko mu pozwalał. Przenocowali więc u tego mężczyzny. Rankiem wybrali się w dalszą podróż i Anioł poprosił aby jego synek wskazał im dalszą drogę. Jego ojciec zgodził się, tylko powiedział: Pilnujcie aby nic złego mu się nie stało. Dziecko wskazało drogę wędrowcom i już chcieli powrócić do domu ale Anioł poprosił aby przeprowadziło ich jeszcze przez wąską kładkę. Kiedy dziecko przechodziło ten celowo zakołysał tak mocno, że chłopiec wpadł do rzeki i utopił się.*

*- O nie tego już za wiele krzyczał na całe gardło Jan. Nigdzie już z tobą nie pójdę wolę iść dalej sam przez ciemną dolinę i niech mnie nawet rozszarpną dzikie zwierzęta niżbym miał iść dalej z tobą. Zniosłem jak okradłeś sprawiedliwego, a złoty puchar dałeś złemu skąpcowi, widziałem jak podpaliłeś dom biednej rodziny, ale to że zabiłeś niewinne dziecko to za dużo. Nie jesteś żadnym Aniołem tylko demonem - krzyczał człowiek.*

*- Jestem Aniołem wysłanym na ziemię przez Boga aby wypełnić Jego wolę na ziemi, a tobie wyjaśnić jaka jest Jego droga – odpowiedział.*

*- Nieprawda Bóg taki nie jest. Na pewno nie kazał Ci czynić tego co zrobiłeś - krzyczał dalej Jan.*

*- Dobrze! opowiem ci dlaczego zachowałem się właśnie tak w każdej sytuacji. Otóż w kielichu, który zabrałem sprawiedliwemu człowiekowi była trucizna. Jego wróg nie dał mu go po to aby się z nim pogodzić ale aby go zgładzić z tego świata. Gdybym zostawił mu ten kielich człowiek ten otrułby się. Teraz zaś ten pomstujący skąpiec mając ten puchar obierze karę za swe liczne grzechy. Biedny człowiek, któremu podpaliłem dom, znajdzie w zgliszczach wielki skarb, który pozwoli mu żyć dostаточно do końca dni. Gdybym nie spalił ich domu to nigdy nie znaleźliby tego skarbu. Zaś mężczyzna, którego spotkaliśmy tu nad strumieniem, był złym człowiekiem. Nie chciał znać Boga i prowadził życie bardzo rozwiązłe. Jego synek, którego utopiłem w przyszłości byłby wielkim mordercą. Po stracie swego małego synka, który i tak znajdzie się w Niebie, jego ojciec nawróci się do Boga i zmieni swe życie. I tak oto obaj będą w Niebie, gdybym tego nie uczynił obaj zostaliby potępieni. Czy te wyjaśnienia pomogły ci zrozumieć wolę Bożą?*

*Jan słuchając opowieści Anioła zrozumiał, że Bóg widzi wszystko inaczej i bardziej doskonale niż my ludzie. Zrozumiał też, że na wszystko ma najlepsze rozwiązanie, choć zewnątrz wydaje się ono bardzo bolesne. Pojął, że nawet z najgorszego zła Pan Bóg może wyprowadzić dobro.*

## **KRÓTKI, SKROMNY KOMENTARZ –PRZEMYŚLENIA**

*Księga rodzaju rozdział od 37 opowiada historię Józefa Egipskiego sprzedanego przez swoich braci w niewolę. Nawet z tak wielkiego zła Pan Bóg wyprowadza wielkie dobro i ratuje cały naród przed śmiercią głodową. Z niewolnika Józef staje się zarządcą Egiptu i dzięki Bożym Objawieniom przez lata obfitego urodzaju gromadzi żywność, która wystarcza na przeżycie w kolejnych latach nieurodzaju i*

*głodu. Polecam przeczytać ten fragment Pisma Świętego.*

*Ileż to razy my zachowujemy się podobnie do Jana z opowiadania. Modlimy się np. o zdrowie, dobrą pracę lub jeszcze coś dla nas ważnego. A tu może się okazać, że nie mamy ani zdrowia, ani dobrej pracy itd. Pytamy później siebie dlaczego? Przecież tak dużo prosiłem, modliłem się? Ja wytłumaczyłbym to tak: Pan Bóg na pewno da nam wszystko czego potrzebujemy ale nie w tym życiu, które szybko przemija ale w życiu wiecznym do którego zostaliśmy przeznaczeni. Więc może być tak, że ja proszę o rzeczy w sumie kruche bo dotyczące tylko tego życia. A Pan Bóg chce doprowadzić nas do wiecznej szczęśliwości, więc daje nam łaski potrzebne do zbawienia. Może taki przykład:*

*Młody człowiek modli się i prosi Pana Boga o dobrą pracę, zrobienie kariery, dużo pieniędzy. Ale jednak jego modlitwa nie została wysłuchana, bo ma nie najlepszą pracę, żadnej kariery i mało pieniędzy. A może gdyby stało się tak jak chciał to okazałoby się, że kariera i pieniądze zmieniłyby go do tego stopnia, że innych traktowałby z góry, żyłby rozpustnie co w konsekwencji doprowadziłoby go do wiecznego potępienia?*

*Albo odwrotna sytuacja. Ktoś jest bogaty, żyje rozrzutnie i nie myśli o swoim zbawieniu. I Pan Bóg może sprawić, że np.: zbankrutuje, będzie odtąd żył jak każdy inny i dopiero wtedy zacznie rozmyślać o rzeczach ostatecznych i konsekwencji się nawrócić? Zbyt wielu ludzi myśli tylko o tych przyziemnych sprawach i tu na ziemi są tak zapatrzeni, stawiają luksusowe domy, gonią tylko za majątkiem a nie myślą, że to wszystko kiedyś i tak zostawią a na spotkanie z Bogiem wezmą tylko swoją duszę. Jaka ta dusza ważna! Bądźmy więc pokorni i nie pytajmy dlaczego to, dlaczego tamto, bo jak widzimy z tego opowiadania Bóg widzi inaczej i wie to czego my nie wiemy. I dopiero w niebie zapewne powiemy: Panie Boże jak to dobrze, że tak właśnie wtedy się stało a ja niepotrzebnie zadawałem sobie pytania dlaczego?*

*Pamiętajmy, że każde cierpienie ma sens i prowadzi do pełni życia. Jeśli cierpisz to ofiaruj to cierpienie Panu Bogu lub złóż w ręce Matki Najświętszej a Ona jak dobra Matka pomoże twoim cierpieniem twoim bliskim czy to żyjącym pomoże w nawróceniu (może nawet w ostatniej chwili życia?) czy też twoim bliskim drogim zmarłym, którzy jeszcze są w czyśćcu i potrzebują od ciebie pomocy. Może właśnie w ten sposób Pan Bóg próbuje uratować kogoś z twojej rodziny przed wiecznym potępieniem? (próbuje i robi wszystko ale człowiek mając wolną wolę i tak sam podejmuje decyzję i bez względu jaka ona będzie Pan Bóg ją uszanuje). Tego nie wiesz, więc zaufaj Bogu i bądź pokorny bo tylko taki człowiek najwięcej może wyprosić łask. „Kto wytrwa do końca ten będzie zbawiony”, więc dźwigajmy wytrwale i mężnie nasze krzyże. Pomyślmy, że są inni, którzy cierpią dużo więcej niż my.*

=====